

## Wskrzeszenia za wstawiennictwem św. Benedykta

Autor: frater - 12/10/2018 18:19

---

Św. Grzegorz Wielki, który opisał życie św. Benedykta, podaje różne szczegóły z jego życia: apostołstwo wśród ludzi, którzy jeszcze oddawali cześć pogańskim bogom, cudowne uzdrowienia, wypraszenie cudownych łask. Ksiądz Piotr Skarga podaje w swych Żywotach Świętych pewne zdarzenie z życia świętego zakonodawcy. Opisuje jak pewnego razu ojciec przyniósł do klasztoru zmarłego syna, prosząc Benedykta, aby go wskrzesił. Benedykt, początkowo się wzbraniając, w końcu uległ błaganiom zrozpaczonego ojca. Wezwał braci i zaczął się gorąco modlić: Panie mój, nie patrz na grzechy moje, ale na wiarę człowieka tego, który o żywot syna swego i wrócenie duszy jego do ciała prosi. Po czym, jak pisze ks. Piotr Skarga, dotknąwszy ciała dziecięcia tego, moc się Boża zjawiała, iż zaraz dziecię ożyło.

[gloria.tv/article/pPongPU8UiGN1HRFUgJi2HBmP](http://gloria.tv/article/pPongPU8UiGN1HRFUgJi2HBmP)

=====

## Odp: Wskrzeszenia za wstawiennictwem św. Benedykta

Autor: frater - 12/10/2018 18:24

---

### 11. Jak Benedykt uzdrowił chłopca przygniecionego

walącym się murem

1. Kiedy indziej znowu bracia nadbudowywali mur wznosząc go stosownie do potrzeby nieco wyżej, a mąż Boży, zamknięty w swojej celi, pogrążony był w modlitwie.

Ukazał mu się wtedy wróg odwieczny i szyderczo oświadczył, że ma zamiar odwiedzić pracujących braci. Mąż Boży posłał im więc czym prędzej wiadomość:

„Bracia, uważajcie dobrze, bo właśnie zły duch do was idzie”. Zaledwie wysłannik zdążył te słowa powtórzyć, a już zły duch zawałił ów mur, który wznoszono, miażdżąc pod gruzami młodzieńckiego mnicha, syna pewnego urzędnika. Wszyscy bardzo zasmuceni i pełni żalu nie dlatego, że ich trud poszedł na marne, lecz że brat zginął, pobiegli pośpiesznie i z wielkim płaczem zawiadomili o tym czcigodnego Ojca Benedykta.

2. Wówczas on polecił przynieść do siebie zmiążdżonego chłopca. Nieść go musieli na rozpostartym płaszczu, bo kamienie zawałonego muru nie tylko poraniły mu

członki, lecz i połamały kości. Mąż Boży kazał położyć go w swojej celi, na plecionej z sitowia macie, na której zawsze się modlił, po czym odprawiwszy braci zamknął drzwi i zaczął modlić się jeszcze usilniej niż zazwyczaj. Rzecz przedziwna! Nie minęła nawet godzina, a chłopca zdrowego i w pełni sił jak przedtem posłał ponownie do tejże samej pracy. I tak razem z braćmi skończył budować mur ten mnich młody, którego wróg odwieczny postanowił zabić na złość Benedyktowi.

3. W owym czasie mąż Boży został obdarzony duchem proroczym, zaczął przepowiadać przyszłość i mówić znajdującym się przy nim ludziom o zachodzących daleko wydarzeniach.

[www.benedyktynki-sakramentki.org/wp-content/uploads/2015/07/Dialogi.pdf](http://www.benedyktynki-sakramentki.org/wp-content/uploads/2015/07/Dialogi.pdf)

=====